

Jakub W. Bierówka

* * *

Dla K.

jestem kwaśną łzą smolistego nieba
migocząc na krawędzi liścia
portretem adresata
wilczych korespondencji, autora
metalicznie cichego uśmiechu

przekazując ciębe rwanym strumieniem
uczuć

depczę powszechność światła
dopóki nie prysnę na wieki
zmęczony poezją sekundy blasku

Śnieżyczka

śpiącej

śnieżyczka pożyczyla – niepotrzebne już –
skrzydła od kruczożarnych włosów
by wzbic się nad biel farby duchem
Morfeusza

śpisz z nim
pogrążona w gorzkim, czerstwym smaku
codzienności zeschniętego uczucia

stryj Tanatosa dźgnięty prosto w serce

Mam dość zimy na wiosnę

zmarznęte gołębie formują klucz
nad budynkami miasta
odleć z nimi
daleko

tak, te ptaki emigrują
tam, gdzie nie ma bólu
a my jesteśmy razem



Rys. Barbara Medajska

Andrzej Tchórzewski

Z cyklu: *Śpieszne wiersze*

Ta przyjaźń

Niekiedy to ty jesteś
tak czysta jak źródłana woda
powoli płynąca przez mulisty świat.
Każesz mi pojąć
czystość ziemi serdecznej.
Ach, nawet przypuszczam, że
możesz się wyrazić zwykłym podaniem
ręki.

Uprzejmym „Uważaj”.
Krótkim wierszem
lub wymownym spojrzeniem...

Smog

W powietrzu trwają
ślady ptasich lotów
i wiele natchnień.
Niektórzy potrafią oddychać
tym dobrym smogiem

Migawka z wieców

Rozesłane panie strofują swój
Elektorat,
który ma je po raz wtóry
posłać
nie do diabła,
ale na podium cycleronek.

„Dużej klasy zabawa” –
mówi Mały Miś szeroko znany
w Kręgach i Kręgielniach.

Luty-kwiecień 2019

Same straty

„Kraść ukradzione!”
„Własność jest kradzieżą”.
Hrabiemu *reformatorzy* odebrali sad.
Płakał.
Nie wiadomo; z bólu czy z wściekłości.
A my z nim.
Bo do kogo będziemy chodzić „na
dzierżawę”.

Do *takich*, którzy odbierają?

Bunt

Od dziecka wiadomo,
że człowiek jest z grzechu
i że nas nachodzą wysłannicy Złego
Nie ma nadziei na szybką poprawę,
stąd bunt.

* * *

Opłakiwaliśmy węgorza giganta
zabitego przez śrubę czy też koło
wiślanego statku
nie wiedząc, że z wyprzedzeniem
płaczymy nad sobą

* * *

W Bystrzycę, Wieprz i Wisłę,
trzy starannie wyklarowane rzeki mego
dzieciństwa
wsacza się szlam, muł i piasek.
Lecz jak dawniej płyną
w stronę Acheronu,
nie dbając o czystość.

* * *

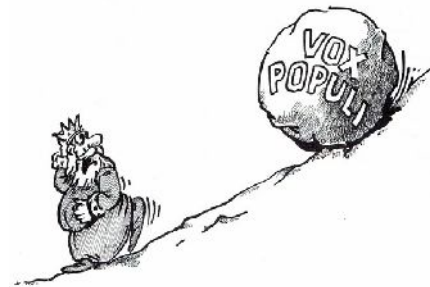
Świeżutcy, wykapani, prosto z łązni
miejskiej
skakaliśmy do rzeki, aby łowić raki.
Zalane wrzątkiem błagały o litość.
Po latach cierpień
wybłagały zniknięcie.
I odeszły w świeżą,
wodnistą pustkę.

Wspomnienie

Odrobinę staroświecka –
potrafiła słuchać
i czytać dziwne partytury wierszy.
O niej mówiono:
Pani Matylda umie rozmawiać
nawet z poetami.

* * *

Jak głosił Mozi
Niechciany sukces w wieku
jawnie starym – przesłoniomym różnymi
eufemizdami – jest obelgą rzuconą
przeciwko arbitrom elegancji
i ładowi społeczeństw.
Pochwałą chaosu
i nędznych nawyków.
Jak twierdzą taości nie ma żadnych zasług,
lecz tylko niespłacone długi.



Rys. Sławomir Łuczniński